

Samorząd w Europie: Oberhausen – tytan potrzebuje rewitalizacji?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 07, kwiecień 2012 00:00

Jarosław Komża

Odśloni: 1683

Pisaliśmy ostatnio o buncie zachodnioniemieckich gmin miast i powiatów przeciw płaceniu tzw. podatku solidarnościowego na rzecz samorządów z landów wschodnich. Wśród "buntowników" jest Oberhausen – miasto na prawach powiatu, które niektórzy zaczęli ostatnio nazywać "niemiecką Grecją".

Jak donosi amsterdamski dziennik "De Volkskrant", miasto ma najwyższe zadłużenie w Niemczech i problemy społeczno-gospodarcze.

Region ciągle w restrukturyzacji

Zagłębie Ruhry wciąż ma trudności z powodu stopniowego zamykania, poczynając od lat 80. minionego stulecia, wielu kopalni węgla i żelaza. Według holenderskiej gazety, region nie potrafił przestawić się na nowoczesną gospodarkę. Jak twierdzi "Volkskrant", Zagłębie zamieniło się rolami ze wschodnimi landami. To ono teraz jest biedne i potrzebujące. Dlatego czterech socjaldemokratycznych burmistrzów miast Zagłębia wezwało do zniesienia "Solidarpaktu II", czyli paktu solidarności, przedłużonego do 2019 r. Nawet nowy prezydent Niemiec, Joachim Gauck, pochodzący z b. NRD, okazuje zrozumienie dla przejawów „zachodniego” gniewu. W Zagłębiu Ruhry wciąż są bogate obszary, ale w takich miastach, jak Duisburg i Dortmund, są również miejsca, które, według Gaucka, "przypominają NRD po upadku muru". Ulice są pełne dziur, a domy się rozsypują.

Zadłużenie najwyższe w kraju

Oberhausen jest najbardziej zadłużonym miastem w Niemczech. Zobowiązania miasta sięgają prawie 2 miliardów euro, co w przeliczeniu daje 8 tys. euro na głowę każdego z 211 tysięcy mieszkańców. Miasto przekazało 270 milionów euro na rzecz wschodniej części kraju i musiało się zadłużyć, żeby móc wpłacić tę kwotę. Stopa bezrobocia wynosząca 12 proc. odpowiada średniemu wskaźnikowi w landach wschodnich. Jak pisze gazeta, sklepy są zamykane jeden po drugim, a młodzi ludzie wyjeżdżają. Rzeczywistość najbardziej rzuca się w oczy w śródmieściu, z jego wieloma starymi i zaniedbanymi robotniczymi osiedlami. Władze próbują zmienić sytuację poprzez zwolnienia w służbach publicznych i ostre cięcia budżetowe. Zamknięto już pięć z siedmiu basenów, zlikwidowano salę koncertową oraz bibliobus.

Źródło: presseurop.eu